

Niezbadane mięso trafia na rynek

13 lipca 2016

Jak donosi „Rzeczpospolita”, na rynek coraz częściej trafia mięso niewiadomego pochodzenia, nieprzebadane przez weterynarzy, a nielegalne ubojnie mają się świetnie.

„Rzeczpospolita” dotarła do raportu NIK, z którego wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat poza kontrolą zabito ponad 2,5 miliona świń, a ich mięso trafiło do spożycia bez przeprowadzenia stosownych badań. To daje w sumie 70 tys. ton tusz wieprzowych. Na rynek trafia również „lewa” dziczyzna – od 2014 to 100 tys. dzików, które odstrzelono.

Przepisy w tym pomagają: mięso z tzw. uboju gospodarczego nie trafia do sprzedaży, a na talerz gospodarza – rolnika. Najwyższa Izba Kontroli wykryła prawie 500 przypadków prowadzenia takiego uboju. W 12 przypadkach nie tylko nielegalnie zabijano, ale usiłowano też wprowadzić takie mięso do obrotu handlowego.

NIK jest zdania, że również uboje gospodarcze powinny odbywać się w rzeźniach, by nie powstawało pole do nadużyć. Ponadto Izba wywodzi, że konieczna jest przebudowa struktury kontrolnej, ponieważ ani minister środowiska ani Główny Inspektorat Weterynarii nie są w stanie należycie zbadać, ile nielegalnego mięsa trafia na rynek. Wielokrotnie występują też spory o to, które służby mają do tego właściwe kompetencje. Pod tym względem wciąż jesteśmy w tyle za innymi krajami Unii, które uregulowały kwestię kontroli mięsa.

NIK tydzień temu zajął się również kontrolą działania ustawy o zwierzętach doświadczalnych i laboratoryjnych. Jej wyniki mają zostać przedstawione na początku 2017 roku.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu